



# Polak

Przegląd tygodniowy





10/15/19

10/15/19

Faint, illegible text covering the majority of the page, appearing to be bleed-through from the reverse side.



## ZŁUDZENIA POSTĘPU I WSZECHMOCY.

Jedną z najgroźniejszych iluzji, jakie pozostawił za sobą wiek XIX - było złudzenie automatycznego postępu. Nasi ojcowie i dziadowie wyobrażali sobie, zgodnie z teorią ewolucji, że wystarczy spokojnie drzemać na pluszowych sofach, a "postęp" będzie z regularnością automatu "szedł na przód" - świat będzie coraz szczęśliwszy, a ludzie lepsi. W tych przyjemnych złudzeniach utwierdzała ich olbrzymi rozwój techniki. Zdawało się, że fakt dokonywania niesłychanych wynalazków świadczy również o tym, że człowiek staje się mądrzejszy. Z tych złudzeń nasze pokolenie zostało zbudzone w sposób okrutny. Dziedzictwem okresu, w którym ludzkość cywilizowana zaniedbała swą dyscyplinę moralną są prace nad rozwojem duchowym - stała się wojna ostatnia - wybuch obłąkanego barbarzyństwa i złości. Dziś zaczynamy rozumieć, że "postęp" sam się nie robi, że każde pokolenie musi od nowa pracować nad sobą. Zaczynamy to rozumieć i być może jesteśmy dzięki temu na drodze do przezwyciężenia tej groźnej i szkodliwej iluzji postępu. Istnieje jednak jeszcze jedno niebezpieczne złudzenie, - starsze bodaj od wiary w postęp, a równie szkodliwe - wiara we wszechpotęgę ludzkiego rozumu. Rewolucja Francuska utrwaliła ten nowoczesny racjonalizm i wzniosła "boginię Rozumu" na ołtarze mieszczańskiego świata. Dzisiaj wierzymy dalej i niezłomnie w Rozum wszechpotężny mimo, że na każdym kroku spotykamy przykłady jego słabości, ba, nauka daje nam dowody jego ograniczonej, filozofia mówi o irracjonalizmie, fizyka prowadzi do indeterminizmu, a biologia do metafizyki. Ale nauka mówi swoje - a my w życiu praktycznym, codziennym, robimy swoje - wierzymy we wszechmoc rozumu. Odbija się to katastrofalnie na sposobie, w jaki usiłujemy urządzić świat. Podejmujemy zadania przekraczające możliwości ludzkiego mózgu. Ameryka i Rosja chcą rządzić światem, na razie każde z nich swoją połową świata, - i nie biorą pod uwagę, że nie istnieje mózg ludzki - ani zespół mózgowi zdolny objąć skomplikowaną, olbrzymią całość ekonomiki wszechświatowej.

Spojrzyjmy krytycznie w niedaleką przeszłość: jakie państwa Europy żyły przed wojną szczęśliwie i zamożnie? Tylko państwa małe, nawet bardzo małe. Począwszy od zminiaturowanych republik, jak Luksemburg czy Lichtenstein, aż do państw "prawdziwych" jak Estonia, czy Łotwa - wszędzie tam panowała zamożność i dostatek. Nie mówiąc już o takich krajach, jak skandynawskie, których dobrobyt można przypisać długotrwałemu pokojowi.

Propaganda niemiecka skierowana przeciw traktatowi wersalskiemu z całą zrećnością wmówiła światu, że idea Wilsona była mrzonką i że te małe państwa są niezdolne do życia. Wmówiono to nam wbrew oczywistości, bo przecież te właśnie państwa - Finlandia, Łotwa, Litwa, Estonia i inne okazały w pełni, że potrafią się rządzić dobrze i mądrze - a fakt że były zbyt słabe wobec zakusów grabieży i perjalistów nie świadczy bynajmniej o ich niezdolności do życia. To tak, jakby ktoś twierdził, że spokojny, zamożny obywatel w wielkim mieście nie jest zdolny do życia, gdyż nie może się sam obronić przed uzbrojonym w automatyczny pistolet gangsterem. Ale nasuwa się pytanie dlaczego właśnie w tych państwach poziom życia był wysoki, nie było bezrobocia i kryzysów. Czy przypadkiem nie dlatego, że państwem 3-4-milionowym łatwiej jest rządzić, niż 40 i 100 milionowym? Łatwiej jest rządzić - i człowiek, czy grupa ludzi tworząca rząd kraju ma możliwość objąć swym rozumem całość zagadnień państwowych, gospodarczych, politycznych i ludnościowych. W takich monstrach państwowych jakich kilka utworzyło się na świecie nikt nie jest w stanie zorientować się w jednym choćby zagadnieniu.

My, szarzy ludzie z ulicy czytamy gazety i kiwamy z podziwem głowami; widzimy tytuł: "długi wojenne wynoszą 42 miljardy dolarów", "koszta wojny wyniosły sumę, która napisana cyframi przedstawia "19" i za nią 18 zer"; czytamy to, ale sum tych wyobrazić sobie nie możemy i nie robi nam różnicy, czy będzie tam 18 czy 20 zer. Z drugiej jednak strony wierzymy bezapelacyjnie, że







"tam" "u góry", ci co rządzą nami, orientują się w tym wszystkim. Przypuszczamy, że oni mają jakieś inne mózgi i oni "jakoś to już wiedzą". Otóż to jest właśnie owa nie oparta na niczym wiara we wszechmoc mózgu. Nieprawda; ci "u góry" też nic z tego nie rozumieją. Elektryczne maszyny do liczenia podsumowały szeregi rubryk i wyszła jakaś potworna suma. Czy sądzicie, że we wszystkich rządach świata siedzi choć jeden minister, który potrafi sobie tę sumę wyobrazić, wyciągnąć jakieś praktyczne i konkretne wnioski? Napewno nie. Istnieją wprawdzie na świecie genialni rachmistrze, którzy w pamięci mnożą, dzielą, ba logarytmują jakieś nieprawdopodobne sumy, - ale ci nigdy nie zostają ministrami; zwykle pokazują się w cyrku jako "fenomeny XX wieku".

Ten przykład z dziedziny matematyki przytoczyłem jako bardzo jaskrawy, ale rzecz ma się dokładnie tak samo w każdej innej dziedzinie działalności ludzkiej, gdy zakres zagadnień przekroczy granice pojemności mózgu normalnego człowieka. Kto umie czytać gazety ten codziennie odnajdzie wzmianki świadczące o nieprawdopodobnym bałaganie w gospodarce "wielkich" bez względu na to czy jest ona "planowana", czy nie. Oto parę statków wysłano z Ameryki do Japonii z ładunkiem broni mimo kapitulacji choć statki te miały udać się z ładunkiem maki do Anglii, Anglia znów nie zawiadomiła Kanady, że zapas mięsa starczy tylko na miesiąc i Kanada wysłała mięso gdzieindziej; w Anglii musiano wskutek tego obniżyć racje żywnościowe. W Indiach co rok z głodu umiera do 1 miliona ludzi - bo kraj jest za wielki, żeby nim rządzić mogło centralnie paru Anglików. W Rosji toczył się w r. 1940 proces o jakieś precyzyjne maszyny sprowadzone za miliony dolarów z Ameryki - które zarzadziły na placu składowym, - bo nikt nie wiedział do czego mają służyć. Katastrofa floty USA w Pearl-Harbour - jak wykazało śledztwo - była również przykładem bezhołwia "u góry". Jedna tysiącna zaledwie takich wydarzeń dociera do wiadomości ogółu i uchodzi za zjawisko wyjątkowe, izolowane. Tymczasem ten właśnie sposób gospodarowania nami jest regułą: od przypadku do przypadku; a nuż się uda? Najgorsze w tym jest, że ludzie ze sfer rządzących podlegają temu samemu złudzeniu co i my: wydaje im się, że istotnie mózg ludzki jest wszechpotężny i że oni potrafią rządzić olbrzymimi zespołami ludzi i krajów. Podejmują się zadań niewykonalnych dla ludzi normalnego pokroju, a przecież nie można budować gospodarki na cyrkowych fenomenach.

Jeżeli wyraz "postęp" wogóle ma jakiś sens - to chyba ten, że oznacza pewien określony kierunek zmian, jakie zachodzą we wszechświecie. Obserwując kolejność tych zmian w przyrodzie, w poszczególnych cyklach rozwojowych, dostrzegamy zawsze jedno prawidło: rozwój posuwa się w kierunku od jednorodnej, chaotycznej, niezróżnicowanej jedności - do zindywidualizowanej, zróżnicowanej wielości. Czy przypadkiem my, gatunek "homo sapiens" nie próbujemy zorganizować naszego życia zbiorowego państwowego, wbrew temu prawidłu postępu, wbrew naturze?

L. Win.

Z PISM JOACHIMA LELEWELA.

Od początku XIV w. Polska postępowała stopniami do republikanizmu, tworząc instytucje, które zrzuciły jej wielkość i zapewniły szczęście w pięciu następnych wiekach, póki niewzruszenie stała przy swych zasadach. Wsparta na orężu, ale daleka od żądzy zaborów, spokojnie i bez niczyjej krzywdy rozszerzała swoją polityczną naukę, nikogo nie napastowała, pięćdziesiąt lat na nikim nie zdobyła. Łączyły się z nią dobrowolnie węzłem braterstwa ludy jednego z nią plemienia, przystępowały do tego związku narody różnego szczepu, zapominając o dawnych między sobą niechęciach i zatargach, w niej wsparcie i obronę od nieprzyjaciół znajdując. Tym sposobem urosła w ogromną potęgę i dopełniła swego posłannictwa w dziejach ludzkości.-







TYDZIEŃ POLITYCZNY

Poseł szwedzki w Warszawie /Sv.D./

Posłem szwedzkim w Warszawie mianowany został konsul generalny C. Westrin. Poprzednio zajmował on między innymi stanowisko chargé d'affaires w Kownie w latach 1936-40. Od 1941 r. był szwedzkim konsulem generalnym w Oslo.

Msza żałobna w Sztokholmie na intencję poległych Polaków /Sv.D./

1 września jako w 6 rocznicę wybuchu wojny odbyło się w kościele Zwiastowania N.M.P. w Sztokholmie nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. Chmielewskiego, b. więźnia obozu koncentracyjnego w Niemczech. Kościół był szczelnie wypełniony głównie Polakami przybyłymi transportem UNRRA, a obecnie przebywającymi w obozie w Fagersjö. Wśród obecnych zauważono również wielu przedstawicieli Poselstwa Polskiego, szwedzkiej komisji zagranicznej, przewodniczącego Polskiej Opieki Społecznej Ministra M. Karnioli i innych. Zjawiono się też wiele osób ze społeczeństwa szwedzkiego.

Opinia czeska przeciwko "krzywdzie cieszyńskiej" /Kor.G.H.S.T.3/9, Praga/

Stosunki polsko-czeskie nie są tak dobre, jakby sobie życzyć należało. Panuje jeszcze dużo niejasności. Czeskie Prezydium Narodowe uchwaliło przed kilku dniami, że wolno zakładać w Cieszyńskim polskie szkoły jedynie wtedy, gdy zachodzą legalne powody. Nauczycielami mogą być Czesi, lub Polacy lojalni wobec Czechosłowacji. Nie dopuszczalne jest obsadzanie posad przez szowinistyczne organizacje polskie. Czesi zamieszkujący dawniej te okolice i wysiedleni w 1938 r. lub później mają powrócić, a ich majątki mają być zwrócone. Z polskiej strony sądzi się, że upieranie się Czechów przy Cieszyńskim jest tylko wyrazem wpływów szowinistów - sąd zupełnie błędny. Korespondent przeprowadził mnóstwo wywiadów wśród ludności i nie znalazł ani jednego człowieka w Pradze lub Słowacji, któryby powiedział: "Cieszyn mnie nic nie obchodzi". Wszyscy zgadzają się na to, że żądania czeskie są słuszne. Obie strony obwiniają się wzajemnie o napady na żołnierzy - i obie strony mają słuszość. Korespondent otrzymał zupełnie pewne raporty od naczynych świadków, że napady takie miały miejsce. Uzbrojone bandy, w skład których wchodziłi polscy żołnierze lojalni wobec rządu londyńskiego, napadali rosyjskich żołnierzy Własowa, niemieckich dezertersów i zdesperowanych nazistów. Rabuje się mundury napadniętych i dlatego też występują napastnicy często w polskich i czeskich mundurach.

Czesi powitaliby z radością jaknajlepsze stosunki z Polską, lecz podtrzymują stanowczo swoje pretensje do Cieszyna.

Późniejsze doniesienia stwierdzają szybkie zaostrzenie się sytuacji. Korespondent Reutersa donosi z Cieszyna /S.D.S.9/9/, że dotąd jeszcze nie doszło do cięższych wykroczeń, lecz że sytuacja staje się coraz bardziej naprężona i możliwości poważnego konfliktu rosną. Obie strony przygotowują materiał do interwencji u "Wielkiej Trójki". Polacy żądają granicy, otrzymanej w Monachium, podczas, gdy Czesi żądają obszaru, przyznanego im w 1920 r. przez Konferencję Ambasadorów i otrzymanego z powrotem w maju bieżącego roku. Rozdzielenie obszaru wydaje się niemożliwe z uwagi na rozmieszczenie i wzajemną zależność zakładów przemysłowych, kopalni węgla, hut żelaznych i stalowych, zakładów chemicznych i t.p. Przepołowienie obszaru oznaczałoby ruinę ekonomiczną dla obu części.

Czynnikiem przemawiającym na korzyść Czechów jest to, że główna linia kolejowa do Słowacji, Czech i Moraw przechodzi przez Cieszyn, co niemożliwia rozwiązanie, przyznające Polsce kopalnie karwińskie i cały Cieszyn. Obupólna nieufność odzwierdla się najlepiej w zarządzeniach po obu stronach mostu nad Olzą. Po zakończonej wojnie owdąnęli polscy partyzanci stację kolejową w Cieszynie, lecz zostali stamtąd usunięci przez Rosjan.-



Department of the Interior  
Bureau of Land Management  
Washington, D. C.

General Land Office

For the purpose of the survey of the public lands of the United States, the following sections of the public lands are hereby reserved for the use of the Department of the Interior, Bureau of Land Management, for the purpose of the survey of the public lands of the United States.

Section 1

Section 1. That certain public lands, situated in the County of ... State of ... are hereby reserved for the use of the Department of the Interior, Bureau of Land Management, for the purpose of the survey of the public lands of the United States.

Section 2. That certain public lands, situated in the County of ... State of ... are hereby reserved for the use of the Department of the Interior, Bureau of Land Management, for the purpose of the survey of the public lands of the United States.



## PRZEGLĄD PRASY.

### Rozłam w Stronnictwie Ludowym.

"Kurier Codzienny" /Warszawa/, omawiając sprawę rozłamu w Stronnictwie Ludowym, pisze: - "Próbie rozbitcia ruchu ludowego należy uznać za zdecydowanie szkodliwą. Nasza sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa wymaga od nas ogniskowania wszystkich sił społecznych. W sytuacji wewnętrznej - ustrój demokratyczny, który wprowadzamy po okresie reżimu sanacyjnego i rozproszkowania sił politycznych w okresie okupacji - jest nadal ustawicznie napastowany w różnej formie przez reakcję. Cóż może być większą zachętą dla zakusów reakcji, niż jakikolwiek nawrót do przedwojennego rozpraszenia sił demokratycznych, które ułatwiło sanacji chwycenie i trzymanie władzy?"

"Times" donosi: - "Radio warszawskie podaje, że w Polsce powstała nowa polityczna partia pod nazwą "Polska Partia Chłopska". Oświadczenie, oznajmiające o utworzeniu się tej partii podpisał p. Mikołajczyk, p. Witos, p. Kiernik i inni."

### Zadania P.P.R. na wsi.

Jak podaje "Głos Ludu" /Warszawa/, na zjeździe kierowników wojewódzkich wydziałów rolnych Polskiej Partii Robotniczej, omawiano zagadnienia, związane z sytuacją obecną wsi i zadaniami partii na tym terenie. "Stan gospodarczy zrujnowanej wsi pozostawia wiele do życzenia. Katastrofalny stan pogłowia /25-35% stanu przedwojennego/, brak sprzętu rolniczego, wyniszczenie zagród chłopskich /około 150.000/. Przy tym wszystkim państwo musi narazie brać od chłopów więcej, niż mu daje. Ponadto element urzędniczy postępuje często zbyt rygorystycznie w ściąganiu wszelkiego rodzaju należności, jak raty za nadzieloną ziemię podatki od biedoty wiejskiej, co jest niejednokrotnie sprzeczne z intencją władz centralnych. Pierwszym obowiązkiem chłopów jest oddać kontyngenty, które choć niewielkie, są jednak dla chłopów w obecnej sytuacji niemałym obciążeniem. Dlatego chłop nowo nadzielony, mało i średnio rolny, winien być obecnie wolny od wszelkich innych świadczeń. Wogóle sprawa opodatkowania wsi, opłat za ziemię i innych obciążeń wymaga rewizji i jasnego stanowiska rządu. Partia nasza ma na wsi zadanie pilnować, aby zgodnie z ustawą, sprawiedliwie były rozkładane kontyngenty, aby ciężar świadczeń rzeczowych nie był przerzucony z chłopów bogatych na biedotę wiejską i aby zachowane było uprzywilejowanie chłopstwa biedniejszego. Należy czuwać nad należytym zabezpieczeniem ziarna przed zniszczeniem i nadużyciami ... Po zakończeniu żniw stajemy wobec problemu akcji jesiennej i siewu. Brak sprzężaju, traktorów, paliwa, brak obornika z powodu wyniszczenia pogłowia, powodujący zwiększone zapotrzebowanie nawozów sztucznych, niedostateczna jest także ilość ziarna siewnego. Organizacje wiejskie naszej Partii muszą zorganizować komitety akcji siewnej. - Reforma rolna w zasadzie została ukończona. Mimo to jeszcze nie wszystkie ziemie zostały podzielone, jak poniemieckie i poukraińskie. Partia powinna... reagować natychmiast na wszelką akcję odbierania chłopom ziemi i brać czynny udział w akcji przesiedleńczej."

### "Świadomi swej bezdomności..."

"Times" /3.9./ pisze: - W szóstą rocznicę inwazji niemieckiej na Polskę, dokonano aktu poświęcenia cmentarza polskiego na Monte Cassino, gdzie pochowanych jest 1000 Polaków, którzy padli w ataku na linie hitlerowskie. W ceremonii brał udział Marszałek Alexander, oddziały polskiego wojska i wielu przedstawicieli państw sprzymierzonych. Po mszy, odprawionej przez polskiego kapelana, groby zostały skropione wodą święconą. Generał Anders, dowódca Korpusu Polskiego, wygłosił przemowę, zakończoną apelem do aliantów; "którym pomogliśmy w osiągnięciu zwycięstwa pełną miarą sił naszych, - aby dopomogli



Faint, illegible text covering the page, possibly bleed-through from the reverse side. Some words like "W. O. R. D." and "S. E. C. R. E. T." are faintly visible.



nam, żeby wielkie zasady demokracji, prawdy, sprawiedliwości i wolności panować mogły w Polsce." - Cmentarz zbudowany jest na kamiennych tarasach w nizinie między wzgórzem Klasztornym, a pierścieniem sąsiednich wzgórz, gdzie szalała najzaciętsza walka. Z obu stron wejścia dwa wielkie polskie orły wyrzeźbione są pięknie w kamieniu. Na dwóch kluczowych pozycjach pola bitwy Polacy wzniesli pomniki na cześć dwóch dywizyj, które tworzyły Korpus Polski w okresie bitwy pod Cassino - trzeciej /karpackiej/ i piątej i zbudowali drogę, łączącą je. Cały obszar oznaczony jest polskimi emblematami, tak, iż zwiedzający odnosi wrażenie, że ci ludzie, świadomi swojej bezdomności, uważają Monte Cassino za swoją własność.

#### Krótkie spięcie na Bałkanach.

Ostry atak skierowały "Izwiestja" przeciw polityce mocarstw zachodnich na Bałkanach, zarzucając im, że nie zasięgnąwszy rady trzeciego partnera z komisji kontrolnej w Rumunii, t. j. Rosji - poparły zabiegi króla Michała w kierunku utworzenia nowego rządu. Rosja uważa, że rząd Grozy jest reprezentatywnym rządem demokratycznym. Ze strony angielskiej wyrażono żal, że atak "Izwiestji" nastąpił bezpośrednio przed konferencją ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, gdzie miała być omawiana sprawa traktatu pokojowego państw zwyciężskich z Rumunią.

#### Zniszczenie w Japonii.

Korespondent "Times'a" donosi, że droga do Tokio biegnie wzdłuż zniszczeń nieprawdopodobnie wielkich, dokonanych przez amerykańskie bomby zapalające. Można jechać pół godziny i nie napotkać ani jednego nieuszkodzonego budynku. Mieszkańcy Tokio utrzymują, że zaledwie 20 do 30% miasta ocalało.

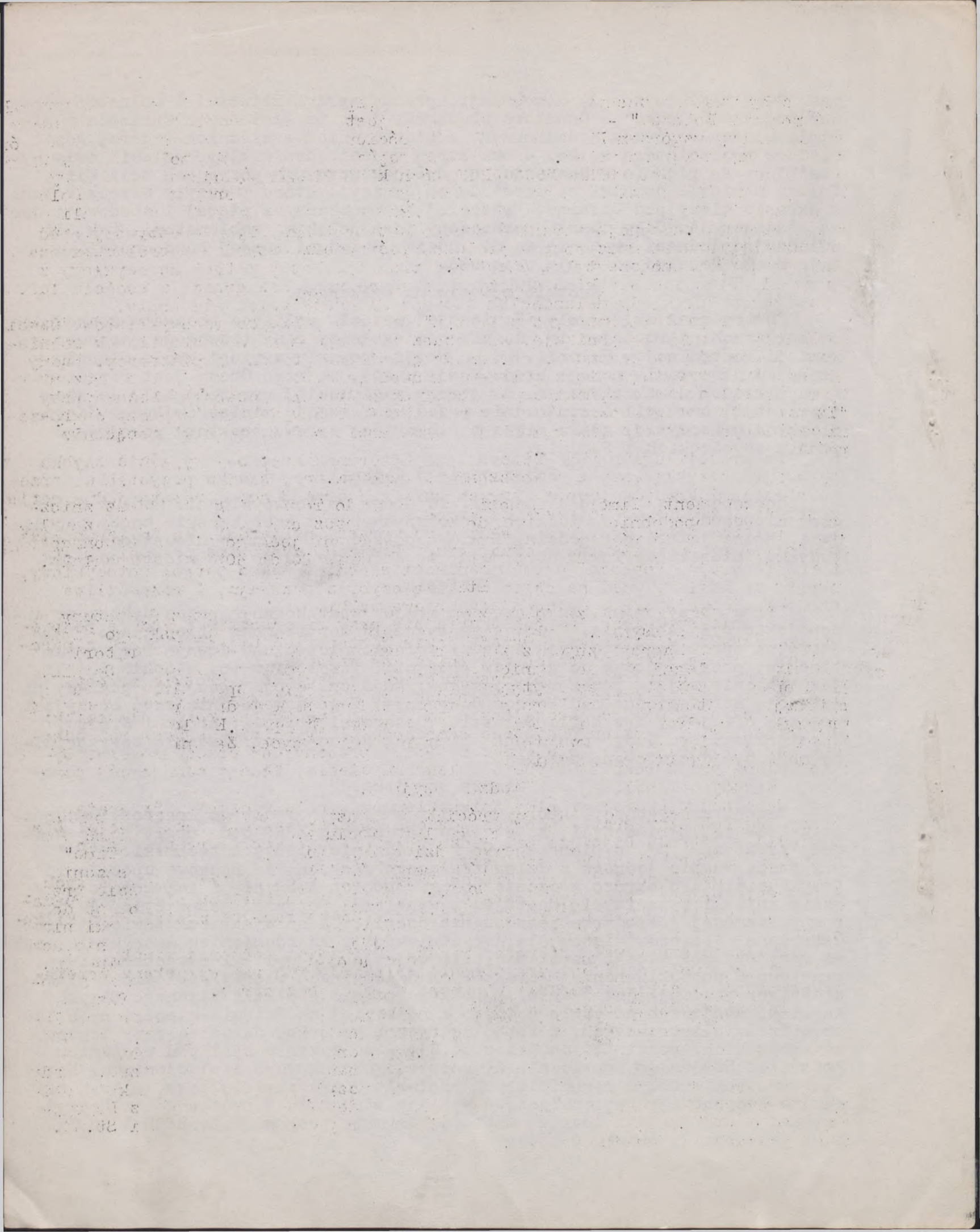
#### Etiopia.

"Time" przypomina, że pierwszym krajem zaatakowanym przez dyktatury europejskie była Abisynia. W ubiegłym tygodniu departament etiopskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zażądał zwierzchnictwa nad dawnym terytorium włoskim, przylegającym do granicy Abisynii. Terytorium to, włoskie Somali, jest obecnie zajęte przez Brytyjczyków. Mają oni swoje specjalne poglądy na sytuację strategiczną nad Morzem Czerwonym. Tego samego dnia rząd brytyjski wręczył oficjalny dar Haile Selassie, Cesarzowi Etiopii, Królowi Królów, Zwycięskiemu Lwu Judy: nowiuteńką limuzynę Rolcc-Royce. Żądania terytorialne mogą być dyskutowane później.

#### Wiedza rosyjska.

Uczni amerykańscy, którzy wrócili z międzynarodowego kongresu naukowego w Moskwie, oświadczyli, że w ciągu lat pięciu ZSRR będą mogły pójść w zawody ze Stanami Zj. o pierwszeństwo w dziedzinie wiedzy i techniki. "Time" przytacza zdanie jednego z delegatów amerykańskich, że naukowe uposażenie Rosji ucierpiało bardzo w czasie wojny. Chociaż Rosjanie i ich goście grzecznie unikali pytania się nawzajem o wynalazki wojenne, jasne było, że do bomby atomowej gospodarze jeszcze nie doszli. Żaden wynalazek sowiecki nie wstrząsnął jeszcze światem, ale, jak stwierdzili ze zdumieniem Amerykanie, uczeni rosyjscy poświęcali nawet w czasie wojny swoje wysiłki długoterminowym, gruntownym poszukiwaniom. W niektórych dziedzinach wiedzy/geologia i gleboznawstwo/ przodują już światu. W Moskwie goście spotkali słynnego fizyka, Kapitza, stojącego na czele jednego z najlepiej na świecie wyposażonych laboratoriów elektronowych, z fotoelektryczną komórką, dziesięć razy lepszą od wszystkich, rozwiniętych przez St. Zj. - Amerykanie byli pod wrażeniem gotowości Rosjan do porzucenia długoletniego naukowego izolacjonizmu. Każdy zaawansowany student nauk ścisłych musi się uczyć angielskiego, a koła oficjalne proponowały natychmiastową wymianę studentów i profesorów z Brytyjczykami i St. Zj. Fizyk, laureat Nobla Langmuir prorokuje, że ZSRR i St. Zj. będą przewodziły światu w nauce.







OBERSCHARFÜHRER SS BÜRCKL PLACI. /c.d./

Pierwsi zaczynają strzelać Schupo z przystanku. Tych - dobywszy spod płaszcza pistolet maszynowy - jedną serią rozpędza dowódca patrolu. Zmusza ich do ukrycia się za tylną platformą tramwaju. Lotny patrol motocyklowy z rogu al. Piłsudskiego bije chaotycznie, niecelnie, ale gęsto, z sześciu luf. W gwiździe kul młody melancholik zaczyna flegmatycznie swój popis.

Dobywa pistolet maszynowy i wali serią za serią do motocyklistów. Tamci uskakują za węgiel i znikają. Ale oto z tramwaju wysypuje się tłumek żołnierzy. Kładą się za wagonem i otwierają ogień z przedniej platformy. Sądny dzień. Kule krzyżują się z gwizdem, tną gałęzie...

Bürckl dostaje tymczasem jeszcze jeden strzał w czaszkę. Leżąca przy trupie męża kobieta szarpie się z mężczyzną, który zabiera papiery z kieszeni zabitego. Strzelanina gęstnieje. Wydaje się cudem, że nikt dotąd nie padł. Na przeciwległym rogu Litewskiej posterunek osłonowy wyjaśnia szybko sytuację. Przyklękłszy z pistoletem maszynowym przy słupku przystanku, trzema strzałami kładzie trupem trzech strzelających Schupo, resztę jedną serią rozpędza i zmusza do ucieczki za wagon.

Potężna detonacja. Gęsty słup dymu wyrasta na jezdni. To "melancholik" pociskiem ręcznym likwiduje drugą grupę Niemców, ukrytą za przednią platformą tramwaju. Popłoch. Ogień niemiecki słabnie. Tylko patrol motocyklowy, ukryty za węglem, wali na oślep aż lecą szyby z tramwaju, i rozpaczliwe okrzyki mieszają się z ogłuszającą wrzawą walki.

Zadanie spełnione. Patrol skupia się przy samochodzie i ładuje pośpiesznie. Jeszcze z Litewskiej wypada jakiś gestapowiec bijący w bieg z parabellum, ale po scii pistoletowej znika jak majak.

Samochód zrywa się na pierwszym biegu, zatacza dwa krótkie zakosy i szerokim łukiem skręca w al. Piłsudskiego - prosto w grad kul.

To sześciu Schupo, zaczajonych za węglem, wali w szeroki, ale szybki cel. Lecą szyby z okien pędzącego samochodu. I zrywa się jeszcze raz dosadna seria pistoletowa. To dowódca patrolu, przechylony przez szofera, sygnie kulami przez rozbitą szybę - w lewo za siebie, kładąc schupowców pokotem w zagony kartofli.

Samochód z wyciem silnika znika Niemcom z pola widzenia. Przepada. Stary, wypróbowany grat - zdobycz jeszcze spod Arsenału. Zrobił swoje. Nie zawiódł. Z patrolu bojowego ani jeden żołnierz nie został ranny. Tylko samochód ma burty zestrzelone i szyby w proszku.

A Niemcy? Bürckl zabity. Trzech Schupo zabitych za tramwajem. Z tych, co dostali granat, też paru zostało na jezdni, w kartoflach nie tylko padali, ale i walili się z nóg. Jeśli nie zabitych to rannych musiało być kilkunastu.

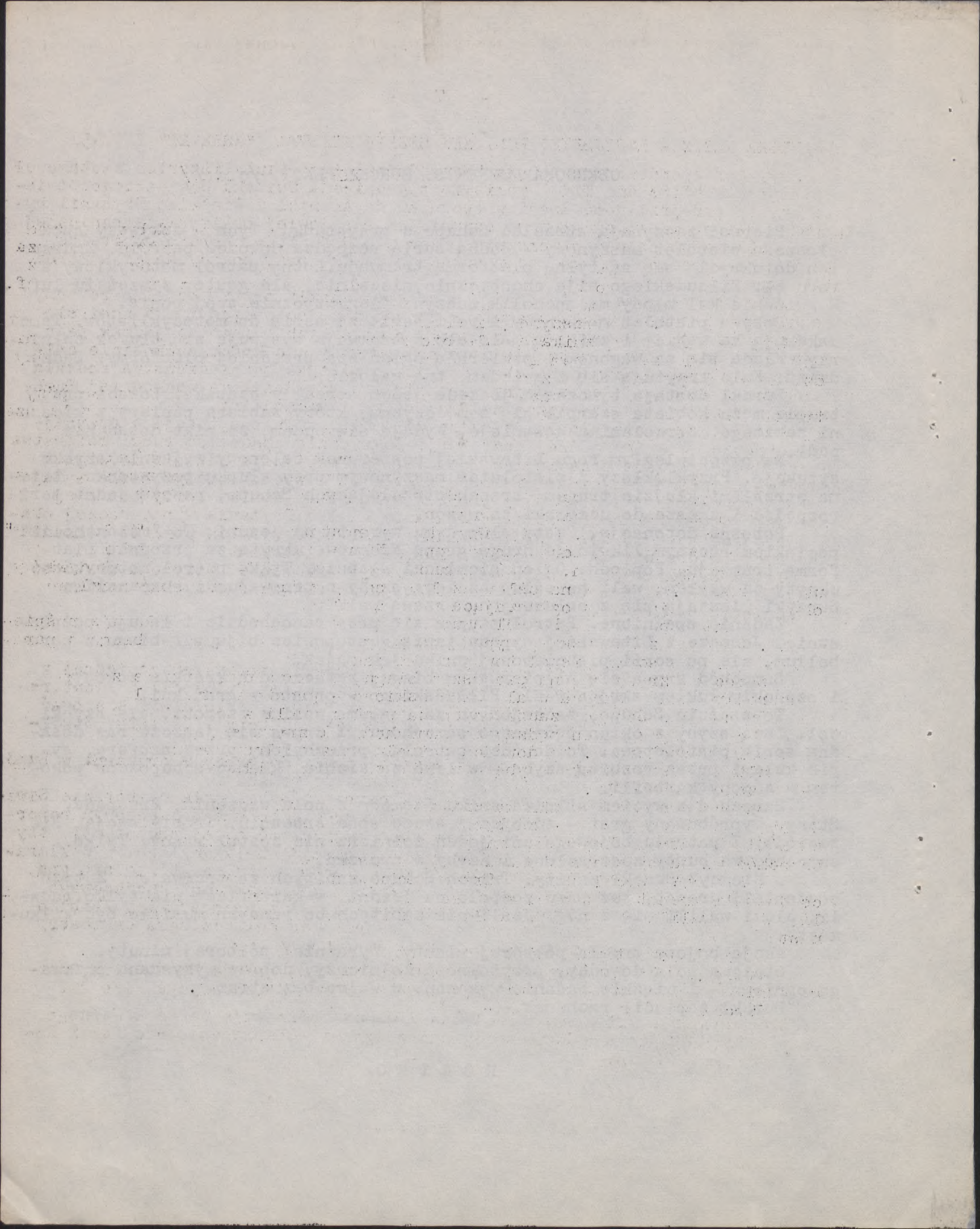
Akcja bojowa trwała półtorej minuty. Wyraźnie: półtorej minuty.

Stalowa wola dowódcy, przytomność żołnierzy, dobrze wyzyskana przewaga ogniowa - i ciężkie zadanie wykonane w walce bez strat.

Bürckl zapłacił rachunek.-

K O N I E C.







ANGIELSKA KRYTYKA ROSYJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA /"ARBETET" 7.9.45/.

Były korespondent moskiewski "News Chronicles" Paul Winterton zaatakował w czasopiśmie "Time and Tide" politykę zagraniczną Związku Sowieckiego. Oświadcza on, że podejrzliwość Rosji w stosunku do Ameryki i Wielkiej Brytanii była przez szereg miesięcy głównym czynnikiem rosyjskiej polityki zagranicznej. Tym też tłumaczyć należy stworzenie przez Z.S.R.R. t.zw. cordon sanitaire, w którym niereprezentatywne rządy sprawują władzę przy pomocy Rosji i metod totalitarnych.

Winterton przyznaje, że rządy te przeprowadziły pewne socjalne reformy. Zasadniczo Związek Sowiecki pragnie własnego bezpieczeństwa i nie nosi się z planami agresji i ucisku według wzorów niemieckich. Niemniej jednak jest możliwe, że Rosja swymi metodami najpierw podważy, a w końcu całkowicie zniszczy własny system bezpieczeństwa. Rosyjska polityka bezpieczeństwa została uplanowana w końcowej fazie wojny europejskiej, gdy Rosja we wschodniej Europie miała przewagę strategiczną nad mocarstwami zachodnimi.

Bomba atomowa przyniosła jednakże całkowitą zmianę sytuacji - przynajmniej narazie. W ciągu jednej nocy Rosja faktycznie spadła do rangi mocarstwa drugorzędnego. Trudno przewidzieć, co nastąpi, gdy Rosji uda się doścignąć mocarstwa zachodnie w dziedzinie doświadczeń atomowych. W każdym razie wydaje mi się nierozsądny i lekkomyślny projekt wydania tajemnicy bomby atomowej Rosji jako dowód żywionego do niej zaufania. Wielka Brytania winna raczej okazać swoje zaufanie do Rosji przez uznanie takich rosyjskich punktów widzenia i aspiracji, które nie są sprzeczne z zasadami angielskimi.

Wielka Brytania ma obecnie świetną okazję w Europie. Może ona uratować narody europejskie od totalitarnego, policyjnego reżimu i odzyskać moralne przewodnictwo w Europie.

-----ooo-----

OGŁOSZENIA.

Poszukuje się wykwalifikowanych sił dla objęcia pracy pedagogicznej w gimnazjum polskim w Sztokholmie: 1/nauczycielki łaciny, filozofii i ewent. religii, oraz 2/ nauczycielki matematyki, chemii i fizyki. Zgłoszenia kierować proszę pod adresem p. Maksymiliana Wilczka, Sekcja Kultury i Oświaty, Stockholm, Jungfrugatan 30.

Poszukuje się wykwalifikowanego zecera-Polaka do pracy w drukarni w Lund. Warunki: 95 Skr.tyg.za 48 g. pracy. Zgłoszenia do redakcji.

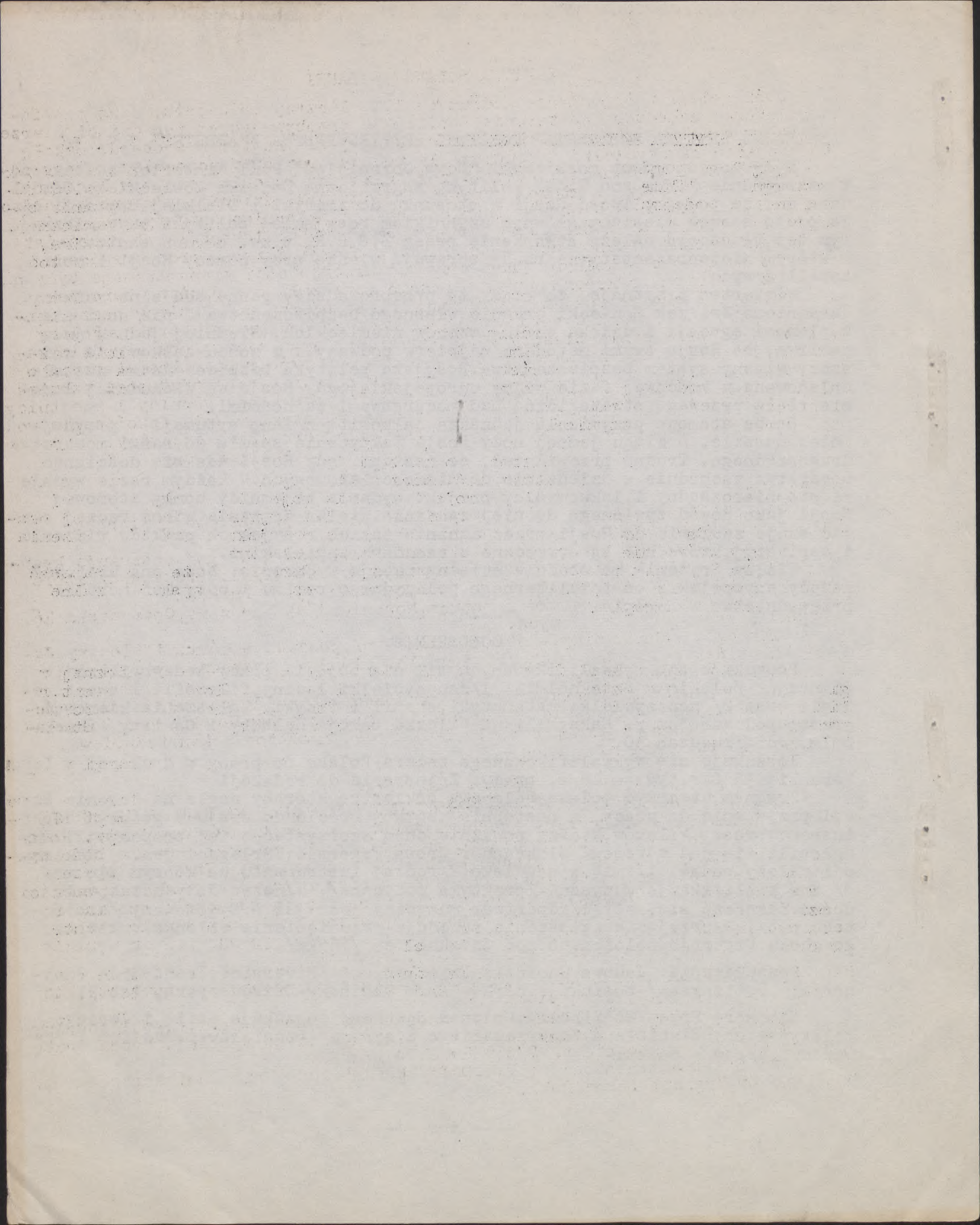
Pragnąc utworzyć polską salonową orkiestrę, która by mogła na terenie Szwecji przystąpić do pracy, a następnie wrócić do kraju z gotowym repertuarem, proszę kolegów, którzy poważnie chcą skorzystać z tej propozycji, aby zgłosili się pod adresem: Aleksander Gross, Fagersjö, Förlaggningen. W deklaracji należy podać: 1/imię i nazwisko, 2/rodzaj instrumentu, na którym się gra, 3/ swe kwalifikacje muzyczne /praktyka muzyczna/, 4/nazwę dotychczasowego obozu. Zaznacza się, że: 1/repertuar muzyczny jest już przygotowany /biblioteka nut/, 2/przyjęcie zgłoszenia powoduje przeniesienie członka orkiestry do obozu Fagersjö, położonego pod Sztokholmem /15 km/.

Poszukiwania: Janowa Choińska-Dzieduszycka /Riverside, Trent Side, Gunt-horpe, Nottingham/ poszukuje córkę Wandę Choińską-Dzieduszycką, lat 21.

Eleonora Fryc /Stjärnberg, Nolynas Sjukhus/ poszukuje Zofię i Jerzego Szletyńskich, Stanisława Konarzewskiego z synami: Stanisławem, Adolfem i Romanem z Gross - Rosen.-

-----ooo-----







## Z ŻYCIA POLAKÓW W DANII.

Obóz polski w Kopenhadze Emdrupvej 101, liczący 1500 osób, jest największym obozem uchodźców na terenie Danii. 230 przebywających tam dzieci bierze udział w nauce w szkole polskiej, mieszczącej się na terenie obozu. Szkołę tę prowadzą nauczycielki i nauczyciele polscy, oraz siły pomocnicze. Przy pomocy p. Birk i p. Henschel została zorganizowana kolonia letnia w Karsemotl przy Frederiksværk, z której korzysta obecnie 100 dzieci; żyją one w bardzo dobrych warunkach. - W obozie istnieje sekcja teatralno-artystyczna, chór uchodźców "Polonia" i orkiestra. Chór występował wielokrotnie na nabożeństwach, ogniskach i wieczorkach. W dn. 24.6. z okazji Święta Morza urządzono ognisko na boisku szkolnym; fragmenty tej uroczystości transmitowane były na jutro przez radio kopenhaskie. Ostatnio zawiązały się drużyna harcerek i harcerzy. W obozie znajduje się grupa b. żołnierzy A.K., którzy noszą mundury wojskowe. Doskonale spisuje się na meczach drużyna piłkarska. Polacy w obozie to przeważnie Ślązacy i Pomorzanie, w czym liczna grupa rodzin kaszubskich z półwyspu helskiego. Grupa około 300 osób robi usilne starania o zezwolenie na wyjazd do kraju, które jednak natrafiają na trudności wskutek niepomyślnych warunków komunikacyjnych. Są to przeważnie górnicy i robotnicy fabryczni ze Śląska i Pomorza. Pieśń obozowa, ułożona w dniu zakończenia wojny, wyraża gorące pragnienie Polaków pracy dla odrodzonej Ojczyzny.

Wilhelm Brudny.

## POSZUKIWANIE RODZIN.

### Od Redakcji.

Ogłoszenia płatne są zgóry przy zamawianiu 1.50 Skr. od 3 wierszy. Ogłoszeń nieopłaconych zamieszczać nie będziemy.

Wacław Cendrowski /Trondheim-Strinda, Polskleir 4, Norge/ poszukuje krewnych Eugenii Jakóbowskiej z córką Marysią, z Warszawy /ul. Górczewska/, które do kapitulacji Niemiec pracowały w fabryce amunicji w Lubece.

Stanisława Spoczyńska /Oskarström, Mosselund/ z Warszawy, Opaczewska 46, poszukuje krewnych i znajomych.

Cicheckie /Jönköping, Västra Folkskolan/ poszukują córki i siostry Janiny Mikusińskiej, z domu Cicheckiej, ur. 13.5.1922 w Warszawie, wywiezionej transportem z Ravensbrück.

Teresa Szulewska /Kristianstad, Östra Storgatan 32/ poszukuje matki Marii z Błaszczyków Szulewskiej oraz braci, Waldemara Szulewskiego i Bolesława Mioduszewskiego. Matka pracowała w fabryce samolotów w Neustad-Glewe.

Miejsce pobytu braci nie znane.

## KONKURS "POLAKA".

REDAKCJA OGŁASZA KONKURS DLA CZYTELNIKÓW "POLAKA" NA NAJLEPSZĄ NOWELĘ LUB OPOWIADANIE. Temat dowolny. Warunki: tekst nie przekraczający 1 str. "Polaka", w razie potrzeby rozwinięcia tematu maximum 2 str. Rozpatrywane będą wyłącznie rękopisy czytelne i pisane bezbłędną polszczyzną. Trzy najlepsze opowiadania ukażą się w "Polaku", pierwsze z nich otrzyma nagrodę w wysokości 50 Skr. Redakcja zastrzega sobie prawo nie wyróżnienia żadnego z opowiadań, jeśli nie będą na to zasługiwały. Nagrodzony autor, jeśli poprzednio zechce zachować incognito, poda swoje nazwisko wraz z hasłem po ujawnieniu wyników konkursu. Termin nadsyłania prac do 28.9. włącznie.

REDAKCJA UPRZEDZA CZYTELNIKÓW, którzy zalegają z opłaceniem prenumeraty, że wstrzyma im dalszą wysyłkę pisma.

Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi Skr. 1.-, poszczególne numery kosztuje 30 öre. Pismo wychodzi w piątek każdego tygodnia. Prenumeratę prosimy wpłacać wyłącznie na POSTGIROKONTO 162831.

Redakcja i Administracja: TYGODNIK "POLAK", LUND, Erik Dahlbergsgatan 4. Redaktor Dr Zygmunt Łakociński.



